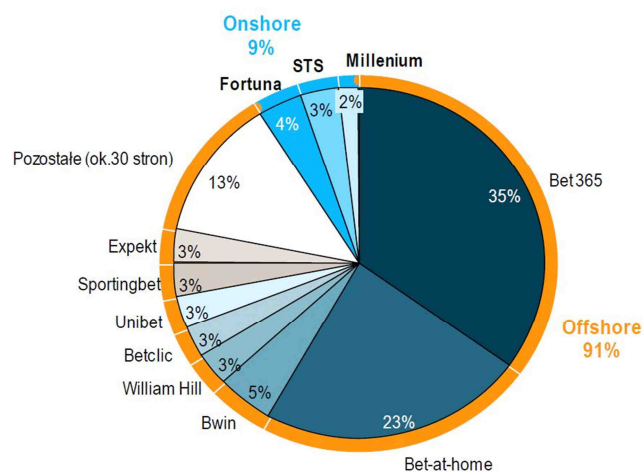


## Jak uratować 1,7 mld złotych dla budżetu?

Walka z „szarą strefą” to – zdaniem niezależnych ekspertów – jeden z najskuteczniejszych sposobów na załatwienie dziury budżetowej i zwiększenie dochodów państwa. Poddają oni dyskusji szereg rozwiązań, mogących wskazać rządowi właściwy kierunek działań. Agnieszka Durlik-Khoury z Krajowej Izby Gospodarczej na przykładzie jednego z sektorów polskiej gospodarki, w którym ponad 90% obrotu w internecie generują nielegalne podmioty – bukmacherki – wskazuje, że państwo za pomocą uporządkowania szarej strefy w segmencie zakładów on-line, w latach 2014-2020 mogłoby zarobić na nim do 1,7 mld złotych<sup>1</sup>.

Wpływy „szarej strefy” w Polsce szacuje się na ok. 400 miliardów złotych rocznie<sup>2</sup>. Około 5 miliardami z tej sumy obracają nieposiadający licencji na organizowanie zakładów wzajemnych operatorzy z zagranicy (tzw. offshore). Obecnie posiadają oni aż 91% udziałów w internetowym rynku, w porównaniu z zaledwie 9%<sup>3</sup>, należącymi do legalnych podmiotów. Firmy offshore, które rocznie na nieopodatkowanym organizowaniu bukmacherki w Polsce zarabiają na czysto ponad 335 milionów złotych<sup>4</sup>, są zupełnie bezkarne.



Udziały rynkowe operatorów zakładów wzajemnych w Polsce (szacunek 2013 r.)

*„Skala oddziaływania nielegalnych podmiotów na polskim rynku bukmacherskim jest nieporównywalna z żadnym innym regulowanym sektorem naszej gospodarki. Ponad 90% przychodów z ich działalności w internecie nie podlega obecnie żadnemu opodatkowaniu! Wbrew pozorom operatorzy offshore nie są, jak się stereotypowo sądzi, anonimowymi przestępcami, oferującymi swoje usługi w przysłowiowych „ciemnych bramach”. Okradanie*

<sup>1</sup> Roland Berger Strategy Consultants, raport na temat polskiego rynku bukmacherskiego, str. 3.

<sup>2</sup> Friedrich Schneider, Ph.D., Johannes Kepler Universität Linz, AT Kearney, VISA Europe – The Shadow Economy in Europe, 2013, źródło: [http://www.visaeurope.com/en/about\\_us/doc.ashx?docid=6c1cf1fd-0b40-4d36-a594-997f05284281&version=-1](http://www.visaeurope.com/en/about_us/doc.ashx?docid=6c1cf1fd-0b40-4d36-a594-997f05284281&version=-1).

<sup>3</sup> Roland Berger Strategy Consultants, raport na temat polskiego rynku bukmacherskiego, str. 19.

<sup>4</sup> Roland Berger Strategy Consultants, raport na temat polskiego rynku bukmacherskiego, str. 23.

*polskiego budżetu dzieje się jawnie, na stronach internetowych dostępnych nawet nieletnim, 7 dni w tygodniu, 365 dni na dobę, przy udziale tak znanych marek jak sponsor Realu Madryt – Bwin.com, firm Bet-at-home, Bet365 czy BetClic. W Europie istnieją jednak przykłady działań, które w prosty sposób mogłyby ograniczyć nielegalne panowanie tych firm na naszym rynku” – wskazuje Agnieszka Durlik-Khouri ekspert KIG.*

Eksperci zauważają, że obecne przepisy, pozbawiające rząd wpływów z podatków, a legalnych bukmacherów – prawa do równej konkurencji – można byłoby skutecznie zmienić. W ostatnich latach wiele krajów unijnych przeprowadziło liberalizację zakładów on-line. Inne państwa są w trakcie przeglądu i korekty istniejących regulacji w tym obszarze. Polska ma więc ułatwione zadanie, może bowiem czerpać z doświadczenia europejskich sąsiadów – którzy wprowadzili już odpowiednie regulacje – m.in. Danii, Francji czy Włoch. Efektywnym rozwiązaniem mogłoby być zablokowanie dostępu do stron WWW operatorów offshore z komputerów na terytorium Polski. Operatorzy offshore – nie chcąc tracić zysków na tak dużym rynku jak Polska – zostaliby zmuszeni do zarejestrowania działalności w kraju i tym samym do płacenia podatków.

*„Rynek zakładów wzajemnych w Polsce został objęty zapisami tzw. Ustawy Hazardowej, powstałej na fali afery z 2010 roku. Bukmacherzy zostali wrzuceni do jednego worka razem z twardym hazardem, czyli pokerem, kasynami itp., ale nie rozwiązało to problemów „szarej strefy”. Obecnie, by zostać legalnym bukmacherem w Polsce i móc organizować zakłady w internecie, należy wydać ponad 800 tysięcy złotych<sup>5</sup> na wymagane pozwolenia i czekać na decyzję Ministerstwa Finansów w sprawie rozpoczęcia działalności. Ponadto zakazana jest jakakolwiek reklama. Operatorzy offshore nic sobie z tego nie robią i zamiast czekać i płacić podatki, świetnie zarabiają oferując swoje usługi w sieci. Czas – wzorem europejskich sąsiadów – skutecznie zliberalizować prawo i odzyskać pieniądze bezkarnie wypływające z kasy państwa. Gdyby odciąć nielegalnym bukmacherom możliwość operowania w granicach naszego kraju, np. przez blokowanie dostępu z terytorium Polski do ich stron, być może rozważyliby zarejestrowanie się i uzyskanie pozwolenia legalną drogą. To otworzyłoby Państwu drogę do wyegzekwowania obowiązującego zgodnie z Ustawą 12% podatku” – dodaje Agnieszka Durlik-Khouri z KIG.*

---

<sup>5</sup> Roland Berger Strategy Consultants, raport na temat polskiego rynku bukmacherskiego, str. 8.